

Awicenna

Człowiek unoszący się w próżni

Źródło: *Kitāb al-Šifā'* (عافش لا بااتك), w: F. Rahman (red.), *Avicenna's De Anima: Being the Psychological Part of Kitab-al-Shifa'*, London: Oxford University Press 1959, s. 4, 15-16

Wiemy, że istnieją ciała, które postrzegają i poruszają się za pomocą woli. Widzimy też, że ciała są odżywiane, że się rozwijają i rozmnażają, a także że nie jest to skutkiem ich cielesności. Pozostaje nam więc uznać, że w nich samych tkwi niematerialna podstawa, która im to umożliwia. Tę podstawę, która pozwala na zaistnienie wszystkich czynności, niemogących zaistnieć bez woli, nazywamy duszą. (...) Już określiliśmy, co oznacza pojęcie „dusza”, co pozwoli nam poznać za pomocą intelektu jej substancję. Najpierw musimy jednak wykazać, że my sami też posiadamy duszę. W dowodzeniu powyższego posłużymy się metodą introspekcji. Ten eksperyment myślowy jest skierowany do wszystkich, którzy posiadają umiejętność samodzielnego dochodzenia do prawdy. Nie wymaga dodatkowej wiedzy i jest wolny od błędów w rozumowaniu.

Wyobraźmy sobie człowieka, który w jednej chwili został stworzony w całości. Wszystko co go otacza, jest ukryte przed jego wzrokiem. Został stworzony unosząc się lub wisząc w próżni i nie odczuwa powietrza, w którym się unosi. Jego kończyny są od siebie oddzielone, tak że się nie stykają. Zastanówmy się teraz, czy ten człowiek byłby świadomy własnego istnienia. Z całą pewnością byłby go świadom – nawet jeśli nie wiedziałby o istnieniu swoich kończyn czy organów wewnętrznych, takich jak serce i mózg, ani nie byłby świadom czegokolwiek, co się znajduje poza nim. Byłby przekonany o tym, że istnieje, choć nie odczuwałby własnej rozciągłości. Nawet jeśli byłby w stanie wyobrazić sobie dłoń albo inną kończynę, to nie wzięłby jej za część siebie ani za coś, co jest konieczne dla jego istnienia. W ten sposób zdałby sobie sprawę z własnego istnienia, uznałby że posiada duszę, której jest świadom i która jest czymś innym niż jego ciało.

Przełożyła Katarzyna Salum